

## VARIA

PIOTR ŻMIGRODZKI\*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

### POTRÓJNY JUBILEUSZ KOMPENDIÓW JĘZYKOZNAWCZYCH

W naszym środowisku chętnie obchodzi się jubileusze i okrągłe rocznice dotyczące osób (jubileusz pracy naukowej, okrągłe rocznice urodzin albo śmierci uczonych) lub instytucji naukowych, mniej się natomiast pamięta o takich rocznicach związanych z ukazaniem się dzieł naukowych o istotnym znaczeniu dla naszej wspólnoty badawczej. Mało kto chyba zauważył, że w 2018 roku minęły ważne rocznice publikacji trzech książek, które dla kilku już pokoleń lingwistów stały się przewodnikami na drodze kształcenia i samodoskonalenia naukowego. Warto je w tym miejscu przypomnieć.

50 lat temu, w roku 1968 ukazał się *Słownik terminologii językoznawczej* (STJ), podpisany przez trzech autorów: Zbigniewa Gołąba, Adama Heinza i Kazimierza Polańskiego<sup>1</sup>. Z przedmowy do niego, datowanej na 1965 rok, co młodemu czytelnikowi daje informację, a starszemu przypomina o długości tzw. cykli wydawniczych książek w Polsce Ludowej, dowiedzieć się można ponadto, że „W.[ojciech] Skalmowski dostarczył pewnej liczby (10) haseł i w tym zakresie jest współautorem Słownika” (s. 9), a z odwrotu strony tytułowej dodatkowo, że „redakcji naukowej słownika dokonali Adam Heinz i Tadeusz Milewski”. Zasadniczą częścią dzieła jest alfabetyczny słownik pojęć i terminów językoznawczych, na który złożyły się przede wszystkim hasła z zakresu teorii języka i metodologii oraz hasła poświęcone poszczególnym językom świata. Objaśnienia są zwięzłe, a każdy termin zaopatrzony jest w odpowiedniki angielskie, niemieckie, francuskie i rosyjskie. Drugi ciąg haseł stanowią bardzo lapidarne biogramy najznamienitszych językoznawców z całego świata (ze wskazaniem ich najważniejszych dokonań oraz prac drukowanych), a całości dopełniają indeksy terminów w językach obcych. Autorzy starali się objąć i opisać całe spektrum problematyki lingwistycznej, trudno jednak nie zauważyć, że opis koncentruje się na zagadnieniach – jak dziś mówią niektórzy – językoznawstwa systemowego i jest odzwierciedleniem strukturalistycznego podejścia do materii językowej, które było zgodne z postawą metodologiczną reprezentowaną przez wszystkich trzech głównych autorów. Korespondowało też z „duchem epoki” lat sześćdziesiątych XX wieku w polskiej lingwistyce, do której metodologia strukturalna wkraczała z opóźnieniem spowodowanym przez wojnę światową, a potem względy ideologiczno-polityczne. Praca niewątpliwie trafiła w swój czas i w potrzeby odbiorców, bo w 1970 roku pojawiło się jej drugie wydanie, a przez kolejne lata była wykorzystywana między innymi w dydaktyce uniwersyteckiej (czego sam doświadczyłem, jako że odsyłałi mnie do niej prowadzący zajęcia na przykład z gramatyki opisowej w czasie moich studiów w połowie lat osiemdziesiątych).

\* piotr.zmigrodzki@jpp.pan.pl

1 Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.

Z datą wydawniczą 1978, a więc 40 lat temu, ukazała się *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*<sup>2</sup>, podobnie jak STJ opracowana przez lingwistów z Krakowa, pod redakcją Stanisława Urbańczyka. Jest to dzieło od poprzedniego znacznie obszerniejsze i obszerniejsze są również artykuły hasłowe. Obejmują pełne spektrum zagadnień, a więc teorię języka, gramatykę współczesnego języka polskiego i gramatykę historyczną, historię języka polskiego, kulturę języka, leksykologię i leksykografię, dialektologię i onomastykę, zbiór biogramów polskich językoznawców z bardziej szczegółową informacją bibliograficzną, a nawet artykuły hasłowe poświęcone ważniejszym czasopismom językoznawczym i instytucjom (takim jak np. TMJP). Zespół autorski tworzyło siedem osób, w tym pięć blisko związanych z TMJP i redakcją „Języka Polskiego”: Krystyna Pisarkowa, Walery Pisarek, Józef Reczek, Marian Kucała i Stanisław Urbańczyk, a oprócz nich również Kazimierz Polański i Roman Laskowski. Inaczej niż w STJ, hasła były indywidualnie sygnowane. Praca nad artykułami hasłowymi musiała trwać przynajmniej od początku lat siedemdziesiątych<sup>3</sup>, przedmowa do pierwszego wydania datowana jest bowiem na listopad roku 1973. Jak można w niej przeczytać, dzieło miało służyć „nauczycielom w szkołach podstawowych i średnich, studentom filologii polskiej w szkołach wyższych, a wreszcie każdemu, kto się interesuje językiem polskim” (s. 6), a więc planowane było jako popularne kompendium i takim rzeczywiście jest, choć nie brak tu propozycji ambitniejszych i bardziej nowatorskich naukowo, jak na przykład hasła dotyczące fonologii i morfonologii, opracowane przez R. Laskowskiego, będące przedstawieniem rodzących się wówczas jego wizji systemu fonologicznego polszczyzny. Istotnym składnikiem był osobny dział bibliograficzny, zawierający zestawienia podstawowych pozycji związanych z określonymi dziedzinami lingwistyki. Były też wykresy, tabele i ilustracje, w tym portrety i fotografie językoznawców. Dzieło to doczekało się również kolejnych wydań, ale pod zmienionym tytułem: *Encyklopedia języka polskiego*. Wydanie drugie, ukończone, jak każe przypuszczać data przedmowy, w grudniu 1987 roku, ukazało się z datą 1991 (był jeszcze dodruk w 1994 r.) i zawierało liczne uzupełnienia oraz aktualizacje, kolejne – z 1999 roku, określono jako „poprawione i uzupełnione”. Do grona autorów dołączyła wtedy Anna Kałkowska, która przygotowała artykuły hasłowe z zakresu składni i gramatyki tekstu. Bardzo rozrosła się też grupa haseł biograficznych, przynosząc sylwetki wielu polskich językoznawców polonistów (wszystkich z tytułem profesorskim). W sumie objętość wydania trzeciego zwiększyła się w stosunku do pierwszego o 57 stron (z 450 do 507), czyli o ponad 12 procent.

Ostatnia z „wielkiej trójki” jest *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* (EJO)<sup>4</sup>, wydana w roku 1993, a więc 25 lat temu. Proces jej tworzenia najbardziej rozciągnął się w czasie, bo autorzy pisali hasła od pierwszej połowy lat siedemdziesiątych<sup>5</sup>, i to niewątpliwie odbiło się

2 *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.

3 W swoich wspomnieniach S. Urbańczyk napisał, że „robotą poszła żwawo” i okazała się „szybko rentowną” (zob. S. Urbańczyk, *Z miłości do wiedzy. Wspomnienia*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999, s. 466).

4 *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1993.

5 Prof. Zygmunt Saloni, zapytany przeze mnie mailowo, poinformował (w liście elektronicznym z dn. 30 maja 2018 r.), że pierwsze dyskusje nad dziełem zaczęły się jeszcze w 1972 r., wstępną redakcją swoich haseł oddał on już w roku 1976, ale dyskusje i prace trwały dalej. Autor *Cech składniowych polskiego czasownika* tak podsumował swoją relację: „Prace nad EJO ciągnęły się niemilosiernie”.

na jej zawartości. Zabrakło w niej bowiem haseł odnoszących się do dziedzin takich jak lingwistyka kognitywna, lingwistyka tekstu itp., które to dziedziny w trakcie powstawania zasadniczych partii EJO nie były jeszcze wystarczająco rozwinięte. Pod względem koncepcyjnym EJO można uznać za twórcze rozwinięcie STJ, jest jednak inny zespół wykonawców: Marian Jurkowski, Stanisław Karolak, Roman Laskowski, Andrzej M. Lewicki, Kazimierz Polański (redaktor naukowy całości) i Zygmunt Saloni. Autorski charakter opracowań jest bardzo widoczny. Zarówno w spojrzeniu na przedmiot opisu, jak i w warstwie czysto kompozycyjnej i stylistycznej dostrzegamy elementy typowe dla *stricte* naukowych dzieł wspomnianych badaczy. Otrzymujemy więc hasła na bardzo wysokim poziomie merytorycznym, ale też i trudne w odbiorze. Mimo to publikacja cieszyła się powodzeniem, miała drugie wydanie („poprawione i uzupełnione”) w 1999 roku, bogatsze o 60 stron, czyli o mniej więcej 10 procent objętości, a potem jeszcze wydanie trzecie, już bez zmian – w 2003 roku. Po ćwierćwieczu od publikacji książka ciągle jednak znajduje się w obiegu czytelnicznym i naukowym, o czym może świadczyć to, że pojawia się w bibliografiach załącznikowych do artykułów publikowanych i składanych do druku w „Języku Polskim”, a pewnie i w innych czasopismach.

Dogłębniejsza analiza treści zamieszczonych w przywołanych tu publikacjach z pewnością okazałaby się ciekawa i pouczająca, nie ma na nią wszakże miejsca w tym skromnym tekście okazjonalnym. Jego celem było przypomnienie trzech dzieł o charakterze słownikowo-encyklopedyczno-podręcznikowym, które wywarły ogromny wpływ na świadomość teoretyczną i metodologiczną kolejnych pokoleń polskich lingwistów, oraz wyrażenie szacunku i wdzięczności dla tych, którzy je przed laty opracowywali. Większości tych znakomych uczonych już nie ma między nami.

Rodzi się pytanie, czy doczekamy się w przyszłości dzieł o podobnym charakterze, opracowanych przez językoznawców dzisiejszych pokoleń. Niewątpliwie są one nadal potrzebne, bo teoria i metodologia językoznawcza w XXI wieku rozwija się bardzo bujnie i wielowątkowo, w związku z czym pewne grupy czytelników zawsze poszukiwać będą źródeł kompetentnej, eksperckiej wiedzy językoznawczej, podanej w sposób prosty, całościowy, systematyczny i uporządkowany. Ale warunki dla podobnych przedsięwzięć, co wszyscy wiemy, nie są sprzyjające. Praca taka nie kalkuluje się uczonym ze względu na obowiązujące kryteria oceny aktywności naukowej, przez jej czasochłonność nie opłaca się także wydawcom zamawiać podobnych dzieł (i je później finansować). Nie można jednak tracić nadziei, że znajdą się jeszcze wydawcy skłonni w podobne przedsięwzięcie zainwestować oraz lingwiści pasjonaci, gotowi poświęcić jakąś (niemałą) część swego życia zawodowego na opracowanie dzieł, które by zastąpiły *Słownik terminologii językoznawczej*, *Encyklopedię języka polskiego* i *Encyklopedię językoznawstwa ogólnego* w podręcznej bibliografii polskiego lingwisty XXI wieku.